

dr hab. Marek Budajczak, prof. UAM  
Wydział Studiów Edukacyjnych  
Uniwersytet im. A. Mickiewicza  
w Poznaniu

## **Recenzja**

pracy doktorskiej autorstwa **Pani mgr Marty Poruszek**

**pt. Edukacja domowa jako forma oporu emancypacyjnego rodziców  
wobec systemu szkolnego**

Warszawa 2023, str. 508

napisanej pod kierunkiem **Pani Profesor APS, dr hab. Józefy Bałachowicz**

przygotowana zgodnie z uchwałą Komisji Stałej Senatu Akademii Pedagogiki Specjalnej  
ds. nadania stopnia doktora w dziedzinie pedagogika

Szanowni Państwo, Członkinie i Członkowie Wysokiej Komisji Senatu,

Przedmiotowa dysertacja, jaką powierzyliście mi Państwo do recenzji, stanowi szczególnie przypadkowy przykład pracy naukowej, nader skrupulatnie i kompleksowo wyczerpującej znamiona naukowości, wypełniającej stąd wszystkie warunki nakładane na młodego naukowca przez obowiązującą ustawę „Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce”, będąc jednocześnie unikalną w swym charakterze w całej światowej literaturze przedmiotu. Czyni to ona moim, niżej podpisanego zdaniem w sposób jednoznacznie zasługujący na pozytywną ocenę. Pełne uzasadnienie dla takiej właśnie oceny i dodatkowe uwagi następują poniżej.

Uzasadnienie i uwagi w przedmiotowej dyskusji:

Za pozwoleniem Wysokiej Komisji niniejsza recenzja nie będzie zawierać buchalteryjnego sprawozdania z fizycznego kształtu przedmiotowej dysertacji.

Rozprawa Pani mgr Marty Poruszek, niezależnie od przywoływania szeregu bazowych dla niej teoretycznych koncepcji i zarysowania realiów tzw. edukacji domowej - formalnymi bowiem, biurokratycznymi, acz premedytowanymi mianami dla kolejnych jej postaci są w Polsce: „spełnianie obowiązku rocznego przygotowania przedszkolnego (tu, z uwagi na materię badań Autorki, pomijane) poza przedszkolem, oddziałem przedszkolnym w szkole podstawowej lub inną formą wychowania przedszkolnego”, „spełnianie obowiązku szkolnego (w ramach realizacji zakresu programowego szkoły podstawowej) poza szkołą” oraz „spełnianie obowiązku nauki poza szkołą” (ograniczonego do takiegoż zakresu dla szkoły ponadpodstawowej) – w zasadzie stanowi relację z Jej autorskich badań, choć sama Autorka skrywa Siebie i swoje motywacje badawcze za kilkoma wstrzemięźliwymi uwagami z rozdziału metodologicznego (str. 131.), przy niezwykłym braku jakiegokolwiek wstępu do całości pracy (sic!). Zdanie kończące pierwszy akapit podrozdziału 1. w tymże rozdziale (III.), a wskazujące na przesłanki stojące za wyborem problematyki badawczej, pozostaje... bez zakończenia, niestety. Omisja jednak, ludzka rzecz.

Autorka wykonała tytaniczną wręcz pracę, łącząc kategorie pojęciowe szeregu koncepcji z zasobów krytycznej filozofii i parafilozofii społecznej, w tym filozofii edukacji - koncepcji nader często trudnych przez ich niestabilną mglistość oraz, jakby to nazwał Umberto Eco, przerafinowaną tetrapyloktomiczność, skutkującą niewielkim ich potencjałem operacjonalizacyjnym - i skutecznie, wbrew oporowi ich materii, przekształcając te kategorie w autorskie filtry badawcze.

Słuszniejszym niż zaufanie do autorytetów na sytuacyjnie glinianych nogach (tu chodzi np. o symplifikację A. Giddens'a w ujęciu jakości ludzkiej komunikacji – str. 138.), byłoby - a zdolność Autorka w tym względzie wykazuje, co pokazuje choćby jej autorskie rozszerzenie jednej z teorii oporu - skonstruowanie własnej sieci kategorialnej do uchwycenia w opisie bogactwa rodzicielskich motywacji co do zaangażowania w edukację domową. Uważa się dość powszechnie jednak, a szkoda, iż nie takim jest zadanie doktoranta.

W konsekwencji Autorka krok po kroku, jak to na wstępie wyrażono, skrupulatnie i kompleksowo porządkuje, a wreszcie interpretuje, pozyskany w ramach wywiadów materiał werbalny. Spełnia przy tym, poprzedzając badania właściwe stosownym pilotażem, warunki dla dobrze ustrukturalizowanych badań w strategii jakościowej.

Skutkiem wszystkich zabiegów badawczych Autorki jest szeroka panorama zasadniczego przedmiotu badań, tj. rodzicielskich motywacji do uprawiania czy realizacji edukacji domowej,



w kontekście społecznych okazji dla jej realizowania w Polsce, na tle sytuacji międzynarodowej.

Co interesujące, Autorka niezamierzenie osiąga znacznie dalsze i ogólniejsze cele.

I tak, analiza wyników Jej badań dobitnie ukazuje (obnażając tym samym kompetencje decydentów oświatowych!) krytycznie niską jakość i wręcz chaos krajowych rozwiązań edukacyjnych przyjętych w okresie rzeczonyj pandemii.

Co ważniejsze jednak, analiza ta odkrywa także drugie dno zbiorowej edukacji - to miazdząca diagnoza kondycji współczesnego systemu oświaty i szkoły *in genere* (od poziomu ich prawodawców do poziomu wykonawców), stanowiąc kolejny empiryczny przyczynek do wieloletniej dyskusji na ten temat, którą skądinąd sama Autorka także w swej pracy relacjonuje.

Jednak pomimo szlachetnego optymizmu Autorki, zakrawającego na humanistyczny idealizm, a przebijającego z niektórych spośród Jej stwierdzeń, nie wydaje się piszącemu te słowa, żeby mógł kiedykolwiek zaistnieć „makrospołeczny system edukacji” usuwający wszystkie słabości i wady aktualnego systemu, o czym sama pisała w subtelnych analizach przejawów władzy w interakcjach międzyludzkich w gęstym otoczeniu społecznym, by użyć określenia Jarosława Rudniańskiego. Nadzieję edukacji są raczej rozwiązaniami lokalne i wręcz personalne, acz i te nigdy nie są idealne, realizowane niekiedy nawet w jawnej opozycji do (jawnym oporze wobec) wykluczających odmienności rozwiązań mainstream’owych.

À propos. Piszącemu te słowa, wydają się obce polskiej intuicji językowej i uzusowi (tu: jedynie technicznemu), stosowane przez Autorkę za E. Bielską wyrażenia: „działania oporowe” i „działania oporowo-emancypacyjne”. Są wszak w polszczyźnie poręczne zastępniki, jak wyrazy pochodne od polskiej „opozycji” (np. w terminie złożonym: „działania opozycyjne”) czy nawet łacińskiej w swych źródłach „rezystencji” (złożenie w pełni łacińskie: „rezystentno-emancypacyjne”).

Nie udało się też w pracy znaleźć (być może przez nieuwagę czytającego wobec jej masywności) przeciwieństwa dla kategorii „oporu emancypacyjnego”.

Obok generalnie bardzo pozytywnej oceny merytorycznej zawartości dysertacji Pani mgr Marty Poruszek, cztery wątpliwości, różnego kalibru, chciałoby się jednak recenzentowi zgłosić.

Oto przedstawiona przez jej Autorkę skrótowa historia oświaty (str. 20-24.) wydaje się zbyt mało - wobec ewidentnego i silnego ładunku krytycyzmu zawartego w innych partiach pracy -

krytyczna, w rozumieniu dokonywania obiektywnych i precyzyjnych rozróżnień w obrębie realiów.

Za nadmierne mogłoby też zostać poczytane Autorce zaufanie do części przywoływanych autorów spoza kręgów akademickich, którzy przejawiają, nieoczywiste w swych intencjach, tendencje do, nierzadko radykalnego, ideologizowania własnych stwierdzeń.

Zabrakło, poza rzadkimi, sytuacyjnymi tylko zastosowaniami, wskazania *expressis verbis*, pozornie tylko oczywistego, podmiotu czy podmiotów terminu złożonego „doświadczenia szkolne”. A musi ono dotyczyć z osobna (przecież z konieczności się różniących i nie dających się utożsamić) szkolnych doświadczeń rodziców i samych dzieci.

Wreszcie - z drobnostek - nie wydaje się, aby John Holt był inicjatorem amerykańskiego ruchu edukacji domowej o niemieckiej nazwie Homeschooling Bewegung (str. 58.).

Najsłabszą stroną recenzowanej tu dysertacji jest, być może mniej istotna, jej strona formalna – językowa i redakcyjna. Tu, oczywiście, za usprawiedliwienie służą zawsze objętość pracy, ewentualny pośpiech dla dotrzymania terminów co do przygotowania ostatecznej wersji tekstu, jak i powiązana z nimi podatność na zrozumiałe potknięcia pisarskie i niedopracowania redakcyjne.

W tym odniesieniu przykłady można by mnożyć. Sporo jest tzw. literówek w wyrazach pospolitych i nazwach własnych. Niekiedy, co zaskakujące, tekst w bliskich sobie miejscach zawiera różne zapisy nazwisk przywoływanych Autorów (np. nazwisko Strauss jest w tym samym, ostatnim wersie na stronie 138. zapisane na trzy różne sposoby).

Zdarzają się też pominięcia słów i całych fraz (Zobacz wyżej wskazany - w akapicie 1. na str. 2. niniejszej recenzji - przykład).

Co się zaś tyczy redakcji pracy, to tu - przy całym szacunku dla samodzielnego opracowania przez Autorkę licznych, trafnych w syntezach schematów graficznych - narzucają się następujące uwagi:

- Nie określono kodu stosowanych w opracowaniu barw, walorów, różnicujących tło i litery ramek-podsumowań i ramek zawierających „kody in vivo”.

- Nie określono kodu stosowanych w pracy skrótów.

- Kategorie schematu nr 37 (str. 386.) nie odpowiadają w pełni kategoriom wyróżnionym dla niego na tej samej stronie powyżej.



- Kilka spośród schematów - zapożyczonych i oryginalnych (o nr 1, 7, 8, 16, 19,25, 36) - jest nieczytelna dla osób o słabszym wzroku (jak nie przymierzając autor recenzji), chyba że winny się one udać do specjalisty celem pozyskania mocniejszych okularów.

- W szeregu tabel tekst w kolejnych kolumnach jest nieestetycznie porozbijany.

Te formalne omsknięcia w żaden jednak sposób nie obniżają wysokiej naukowej wartości całości dysertacji.

Sugeruje się przy tym, by wartość tę zdyskontować przez przygotowanie niezależnych od tej całości, na przykład w postaci cząstkowych syntez, opracowań do publikacji. Z korzyścią dla środowiska naukowego.

Konkluzje:

Wobec całości wyżej przedstawionych uzasadnień dla wydanych tu wysokich ocen, pozytywnie bezdyskusyjną jest, w przekonaniu piszącego te słowa, kwestia spełniania przez recenzowaną rozprawę doktorską wszystkich trzech warunków ust. 1. i 2. art. 187. Ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce” z dnia 20 lipca 2018 roku (Dz. U. z 2022 r., poz. 574 z późn. zmianami), a stąd,

- wykazuje owa rozprawa szeroką, ogólną wiedzę teoretyczną Pani mgr Marty Poruszek w dyscyplinie pedagogika i dyscyplinach pokrewnych,

- jednocześnie ewidentnie wykazując umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej u wskazanej tu Kandydatki do stopnia doktora,

- sama w sobie zaś stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, wcześniej w takich rozmiarach, ani o tak wysokiej jakości naukowej w świecie nie podejmowanego.

*Eo ipso*, gratulując przy tej okazji Szanownej Pani Profesor Józefie Bałachowicz tak naukowo dojrzałej Podopiecznej, wnoszę do Wysokiej Komisji Stałej Senatu Akademii Pedagogiki Specjalnej ds. nadania stopnia doktora w dziedzinie pedagogika o dopuszczenie Pani mgr Marty Poruszek do publicznej obrony tezy, tak bardzo pozytywnie ocenionej tu dysertacji.

Z poważaniem

.....*B. Dąbrowska*.....